

2. Godzina Święta z tekstami św. Ojca Józefa Sebastiana – Jezus Dobry Pasterz

Śpiew: - 1. Sław języku tajemnicę
Ciała i Najdroższej Krwi
którą jako łask krynicę
wylał w czasie ziemskich dni
Ten co matkę miał dziewicę
Król narodów godzien czci.

2. Z panny czystej narodzony
posłan zbawić ludzki ród
gdy po świecie na wsze strony
ziarno Słowa rzucił w lud
wtedy cudem niezgłębionym
zamknął swej pielgrzymki trud.

3. W noc ostatnią przy wieczerzy
z tymi których braćmi zwał
pełniąc wszystko jak należy
czego przepis prawny chciał
Sam dwunastu się powierzył
i za pokarm z rąk Swych dał

4. Słowem więc Wcielone Słowo
chleb zamienia w Ciało swe
wino Krwią jest Chrystusową
darmo wzrok to widzieć chce
tylko wiara Bożą mowa
pewność o tym w serca śle

5. Przed tak wielkim Sakramentem
upadajmy wszyscy wraz
niech przed Nowym Testamentem
starych praw ustąpi czas
co dla zmysłów niepojęte
niech dopełni wiara w nas

6. Bogu Ojcu i Synowi
od po wszystkie nieśmy dni
niech podaje wiek wiekowi
hymn tryumfu dzięki czci
a równemu Im Duchowi niechaj
wieczna chwała brzmi. Amen.

OSOBA I: - Kończy się Ostatnia Wieczerza. Jeszcze tylko zostanie odśpiewany ostatni hymn, tzw. Hallel i pozostanie jeszcze ogarnięcie Wieczernika, wygaszenie lamp oliwnych i udanie się na spoczynek.

Lecz nie! Tego wieczoru spoczynku nie będzie. Oto Pan wstał od wieczerzy i zwracając się do obecnych apostołów rzekł: - i wy wstańcie, chodźmy.

Dokąd Pan nas poprowadzi? Oto idziemy za Nim jak owce idą za Dobrym Pasterzem, którego głos znają, mają do Niego zaufanie, wiedzą, że są przez Niego kochane – idziemy za Panem na Górę Jego modlitwy, do Getsemani.

O czym rozmawiają?

Droga na Górę Oliwną wypełniona jest wypowiedziami Jezusa, które pozwalają odczuć zbliżającą się Jego śmierć i zapowiadają bliskie już **rozproszenie się** uczniów: - *Wszyscy zwątpicie we Mnie. Jest bowiem napisane: Uderzę pasterza, a rozproszą się owce* (Mk14, 27;)

Dotarli na miejsce w Ogrodzie Oliwnym które niejednokrotnie było miejscem ich spotkań modlitewnych i formacyjnych. To miejsce przypomina pod pewnymi względami owczarnię..., jest to teren ogrodzony, do którego wchodzi się przez bramę, która jest zamykana przed złodziejami, rozbójnikami, „wilkami” różnej maści. Jest to miejsce bezpieczne.

Jezus lubił tę przestrzeń, jakby chronioną dodatkowo koronami drzew oliwkowych..., przeznaczał tu wiele czasu na intymne rozmowy z Ojcem w samotności lub na formowanie uczniów. I tej nocy Jezus przygotowuje się do osobistej, modlitewnej rozmowy z Ojcem. Jednak tego wieczoru jest inaczej niż zwykle bywało; oto dziś Jezus nie chce być sam, potrzebuje by przy Nim byli Jego najbliżsi, może najbardziej zaufani spośród apostołów. Wybiera więc tych, którzy kiedyś byli z Nim na innej górze – na Górze Przemienienia, czyli Piotra, Jakuba i Jana. Prosi, aby zajęli miejsce modlitwy bliżej Niego, by pozostali w bliższej z Nim relacji.

To oni staną się świadkami tych ostatnich chwil, w których Jezus wyczuwał zbliżającą się śmierć, która będzie ostatecznym przypieczętowaniem pełnienia dzieła po dniu woli Ojca. *„Wziął ze sobą Piotra, Jakuba i Jana i począł drzeć, i odczuwać trwogę. I rzekł do nich: «Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie!»”* (Mk14, 33-34).

Marni jednak z nich przyjaciele, marni świadkowie, skoro zamiast czuwać, co chwilę przysypiali..., jakby nie rozumieli powagi sytuacji i dramaturgii wydarzeń, do przeżycia których zostali wezwani.

Panie Jezu, dziś czwartek przed pierwszym piątkiem miesiąca..., dzień w którym szczególnie zapraszasz nas do czuwania razem z Tobą na modlitwie przy Twoim kochającym Sercu. Ilu z nas przyjdzie do świątyni, by czuwać!? Z pewnością będzie nas mniej niż zwykle, gdyż wielu z nas z powodu koronawirusa pozostanie w domach. **Rozproszyła** nas ta pandemia.

Modłę się za tych, których dziś nie będzie w świątyni, by nie zapomnieli o czuwaniu przy Tobie jeśli nie we wspólnocie, to we własnym domu.

Śpiew: np. Nocą ogród Oliwny, śpią twardo wszyscy uczniowie...

OSOBA II: - Panie Jezu najdroższy, Twoja prośba o czuwanie została skierowana także do nas, Twoich uczniów..., i dziś prosisz: *Anno, Krystyno, Tadeuszu, Stanisławie, Ireneo zostańcie ze Mną i czuwajcie, gdyż dusza Moja ma powody do smutku i pragnę, byście wy, przyjaciele Moi byli przy Mnie w tych trudnych momentach. Czuwajcie tutaj, przy Moim Eucharystycznym Sercu. Ja tu naprawdę jestem i czekam na was. Dajcie mi szansę, bym mógł obdarzać was Moją miłością, bym mógł napelniać was wiarą, siłą, odwagą, nadzieją, gdyż czas jest trudny, zły... i beze Mnie nie poradzicie sobie. Pozostańcie ze Mną, gdyż dziś i Moja dusza ma powody do smutku.*

Oto Antychryst pokazuje swoje oblicze – choć jest tak kreowany, że w jego niecnym zamiarach Moje owce potrafią nawet dobro zobaczyć.

OSOBA: - Panie, czy chcesz powiedzieć, że ten „zwozdziciel” ludzi, jest tym, który dzisiaj przybiera postać wielkiego humanisty, wielkiego ekologa; obrońcy praw człowieka, występującego przeciw wszelkiej przemocy, obrońcy zwierząt, przyrody...

JEZUS: - Niestety, Antychryst potrafi przedstawić się **także** jako wspaniały teolog, jako znawca Biblii, by tylko namieszać ludziom w głowach, sercach i duszach i odwieść od prawdy. Miejcie się na baczności.

Błuznierstwa przeciw wierze, ohydne świętokradztwa i profanacje których jesteście świadkami mają na celu siać zamęt, budzić strach i obawę przed wykluczeniem ze społeczności i przed jawnym prześladowaniem. Oto znowu uderzają we Mnie, aby przerażone i zdezorientowane owce rozproszyły się, by wilk mógł je porwać, złodziej ukraść, rozbójnik zabić.

Niestety, wielu odpadnie, opuszczą owczarnię, a nawet wielu stanie po stronie Antychrysta!

Wierzącym okazuje się wrogość, pogardę. Nie dziwcie się temu; jeżeli was świat nienawidzi, wiedzcie, że Mnie pierwaj znenawidził. **Gdybyście byli ze świata, świat by was kochał jako swoją własność.** Ale ponieważ nie jesteście ze świata, bo Ja was wybrałem sobie ze świata, dlatego was świat nienawidzi. Pamiętajcie na słowo, które do was powiedziałem: „Sługa nie jest większy od swego pana”. Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować. Ale miejcie odwagę, Ja zwyciężyłem świat.

OSOBA: - Panie Jezu, co mamy czynić w tej trudnej sytuacji?

JEZUS: - Czuwajcie i módlcie się. Ten rodzaj zła zwycięża się tylko modlitwą i postem. Nie traćcie nadziei. Ja proszę za wami Ojca, aby nie ustała wiara wasza. Bądźcie mocni w Panu - siłą Jego potęgi. Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczycywszy wszystko. Stańcie więc [do walki] przepasawszy biodra wasze prawdą i obłókszy pancerz, którym jest sprawiedliwość, obuwszy nogi w gotowość [głoszenia] dobrej nowiny o pokoju. W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże - wśród wszelakiej modlitwy i błagania. Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu! Nad tym właśnie **czuwajcie** z całą usilnością i proście za wszystkich, co przez wiarę należą do Owczarni. Jeszcze raz powtarzam i proszę, nie śpijcie, czuwajcie!

OSOBA: - Ci trzej uczniowie wybrani przez Ciebie, aby byli z Tobą blisko, nie potrafili z czuwać, nie potrafili dzielić z Tobą tej wyjątkowej modlitwy, Twego posłuszeństwa Ojcu. Poddali się znużeniu i senności.

O Panie, nasz Panie i my także jesteśmy podatni na znużenie i senność wtedy gdy czuwać trzeba. Właściwie w każdej chwili życia powinniśmy być czujni, gdyż diabeł nie śpi..., on jak lew ryczący krąży, szukając tych, którzy czuwać nie umieją, aby ich pożreć. O Panie, nasz Panie czuwający w Ogrodzie Oliwnym, przy Sercu Ojca, prosimy Cię, daj nam zdolność czuwania wraz z Tobą na modlitwie, daj zdolność wypełniania woli Bożej każdego dnia, nawet jeśli prowadzi ona przez krzyż – daj nam wiarę w to, że droga, którą nas prowadzisz, swój finał osiąga na rajskich pastwiskach.

OSOBA: - Rzeczywiście ogarnia nas trwoga w obliczu ostatnich wydarzeń i ciśnie się na usta treść twojej modlitwy ogrójkowej: - Ojcie oddał od nas ten kielich..., i nie jest to tylko strach i trwoga przed możliwymi krwawymi prześladowaniami, ale jest to wstrząs duszy, która widzi tę straszliwą masę zła, która nagle, takim przerażającym strumieniem zaczęła się wylewać w naszym kraju; - żądania aborcyjne – ta straszna nienawiść do życia, in vitro, dążenie do legalizacji małżeństw homoseksualnych, te straszne profanacje, dewastacje tego co dla nas święte... i tyle innego zła.

Panie, Dobry nasz Pasterzu, wszystkie te sprawy, z którymi sobie nie radzimy, których nie rozumiemy, które nas przerażają przynosimy w modlitwie przed Twój święty Tron.

Biorę do ręki Księgę Psalmów i czytam: „Pan jest Pasterzem moim, niczego mi nie braknie... chociażbym przechodził przez ciemną dolinę, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną... Stół dla mnie zastawiasz wobec mych przeciwników... Tak, dobroć i łaska pójdą w ślad za mną przez wszystkie dni mego życia i zamieszkać w domu Pańskim po najdłuższe czasy.”

Panie, wierzę Ci. Cała moja nadzieja jest w Tobie. Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty niech się stanie! Całkowicie powierzam się Tobie, a przez Ciebie Ojcu. Zabieram w siebie, w swe serce Twój Kościół, nasz Kościół, mój Kościół – taki jaki jest, z jego wielkością, świętością, ale i z wadami i z grzechami (w tym i z moimi grzechami) i zawierzam go Tobie, a przez Ciebie i z Tobą - Ojcu. Przedstaw Twoją Owczarnię Ojcu. Jeśli ona potrzebuje oczyszczenia, to oczyść ją – choćby bolało, jeśli potrzebuje umocnienia – umocnij ją Twym Duchem, jeśli potrzebuje pociechy – niech przyjdzie Twoje pocieszenie, jeśli nie jest dość wolna – daj pewność, że tylko **wyjście** z siebie i **wejście** w „tak”, w „bądź wola Twoja” wobec Ojca, zapewni nam prawdziwą wolność do życia w prawdzie i miłości, do pełnienia dobra. Owczarnia będzie piękna jednie wówczas, jeśli w niej pełniona będzie wola Ojca.

O Boże piękno dla Kościoła modlę się Panie.

JEZUS: - Niech się nie trwoży serce wasze i niech się nie lęka; Ja jestem dobrym pasterzem. Przyszedłem, aby owce życie miały i to w obfitości je miały. Dlatego **własne** życie oddałem za owce. I ciągle troszczę się o Moje owce. Nieustannie zapewniam im pokarm duchowy, oraz napój na życie wieczne. Ja sam jestem chlebem życia. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. To jest chleb, który z nieba zstąpił... Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki.

Wierzysz w to!? (chwila ciszy na osobistą refleksję.....)

OSOBA: - Panie, tak bardzo pragnę **wiedzę** na temat Eucharystii zastąpić **wiarą**, pełną, głęboką, ale i pokorną wiarą w Twą realną obecność w znakach chleba i wina. Udaję się zatem pod krzyż, by towarzyszyć Ci w tych ostatnich chwilach Twego życia, ale przede wszystkim przychodzę, byś dał mi zrozumienie i moc wiary!

Oto kilka godzin temu byłem z Tobą w Wieczerniku..., ale wtedy jeszcze nie rozumiałem co znaczy: "**Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy: to jest bowiem Ciało Moje, które za was będzie wydane. Bierzcie i pijcie z niego wszyscy: to jest bowiem kielich Krwi Mojej, nowego i wiecznego przymierza, która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. To czyńcie na Moją pamiątkę**"..... Dopiero teraz zaczynam pojmować...! To tu, na Golgocie spełnia się wieczernikowa zapowiedź Ofiary. Patrzę jak powoli obumiera Twoje święte, umęczone Ciało, a z Twego przebitego boku wypływa krew i woda. Patrzę - oto moment najważniejszego misterium, od którego zależy życie świata. Oto dokonuje się nowe stworzenie, gdyż z Twej śmierci życie tryska.

Wierzę Panie, że to misterium swoje przedłużenie znajduje w każdorazowo spełnianej Mszy Świętej. Więc klękam i pozdrawiam Cię Przenajświętsze Ciało, któreś z miłości do nas na krzyżu wisiało. Pozdrawiam Ciebie Krwi Najdroższa Pana, któraś za nas grzesznych została przelana.

Pan mój i Bóg mój (wszyscy powtórzą: Pan mój i Bóg mój)

Śpiew: - np. Ja wiem w kogo ja wierzę ...

OSOBA: - Panie Jezu najdroższy, mój Dobry Pasterzu, należę do grona Twoich owiec i jestem szczęśliwy, że mogę mieszkać w Twojej owczarni, w Kościele. Panie, bez Ciebie, bez Twej nieustannej obecności, bez Twej

Eucharystii już żyć nie potrafię. Jesteś mi potrzebny jak dobra pasza owcom, jak smakowity chleb głodnemu. Lecz wiem Panie, że i Ty tęsknisz za swoimi owcami..., pragniesz, by słuchały Twego głosu i szły za Tobą, byś mógł wyprowadzać je na najlepsze pastwiska, które życie dają. Lubię wsłuchiwać się w świętych, którzy z miłością, a nawet z czułością mówią o Tobie i rozważają Twoje Tajemnice. Dzisiaj święty Józef Sebastian Pelczar pokazuje nam Twój obraz Dobrego Pasterza, prowadzącego nas przez Eucharystię na „rajskie pastwiska”

Święty Ojciec Józef Sebastian: - *Pasterz Jezus przygotował w swojej owczarni pastwisko dla owiec, pełne zdrowego pokarmu, którym jest nie tylko słowo Boże głoszone przez kapłanów, ale także własne Jego Ciało i Krew, czyli On sam, tak że Pasterz staje się zarazem paszą dla owiec. „Czy słyszano kiedyś coś podobnego – pyta się słusznie św. Jan Chryzostom – aby pasterz ciałem swoim karmił swoje owce?” Wszakże niejedna matka oddaje komu innemu dziecko swoje do wykarmienia; a oto tu sam Pan Jezus, jako Najwyższy Pasterz dusz, staje się sam dla nich karmicielem i pokarmem. Spiesz i ty z upragnieniem do tego Pasterza, zwierżaj Mu się ze wszystkich potrzeb i swoich trosk, błagaj Go codziennie o pomoc i z miłości ku Niemu troszcz się o zbawienie dusz innych. Czy tak czynisz? (chwila ciszy na refleksję....)*

OSOBA: - Panie, daj nam serca zasłuchane w Ciebie. Daj nam łaskę rozumienia Twoich pragnień i oczekiwań jakie masz wobec nas. Ale także prosimy Cię o siłę i odwagę do wypełniania Twojej woli, nasz Dobry Pasterzu, abyśmy wypełniając ją mogli wejść do królestwa niebieskiego i zasiąść razem z Tobą do wieczystej Uczty przy Twoim stole przygotowanym dla każdego z nas.

MODLITWA – przed każdym wezwaniem będziemy powtarzać: - „Eucharystyczne Serce Dobrego Pasterza”,

Wszyscy: - Eucharystyczne Serce Dobrego Pasterza,

- adoruję i wysławiam Cię w zjednoczeniu z Aniołami i świętymi,
- *płonące miłością ku mnie, rozpal moje serce miłością ku Tobie,*
- dziękuję Ci za osobową miłość, jaką darzysz mnie w Najświętszym Sakramencie.
- *kocham Cię całym moim sercem.*
- zjednocz nas z Tobą, z Ojcem i z Duchem Świętym.
- *przez nieskończoną wartość ofiary każdej Mszy świętej, składanej teraz i aż do końca czasów, miej miłosierdzie nad nami i nad światem całym.*
- często niezrozumiane, niekochane, odrzucane przyjmij nasze przeproszenie,
- *potrzebujemy Ciebie, gdyż dajesz nam życie,*

- przyjdź Królestwo Twoje.
- ciche i pokorne, uczyn serce moje podobnym do Twego.
- w Tobie pokładam całą moją nadzieję.

Święty Ojciec Józef Sebastian: *Pan Jezus zna swoje owce, bo z głębi ołtarza czy tabernakulum przenika skrytości ich serc i wszystkim stąd błogosławi, wszystkie tu ciągnie do siebie. Niestety, nie wszystkie owce biegną do Niego; są nawet takie, które uciekają na manowce, tak że Boski Pasterz po cierniach, pustyniach i bagniskach musi je szukać. Te jednak, które idąc za Jego głosem, z miłością zbliżają się do tronu sakramentalnego, znają Go dobrze jako Miłość Nieskończoną i naśladują Go w życiu.*

OSOBA: - Daj Panie Twoim owcom czujność ducha, by żaden złodziej nie wyrwał ich z Twojej owczarni. Tym bardziej, że tyłu ich krąży wokół Twej zagrody kusząc na różne sposoby..., byle tylko zwieść słabe, porwać je i wyprowadzić na manowce fałszu.

Tyłu ich wdziera się do owczarni, porywa Twoje owce i ucieka.

Panie, Ty oddałeś życie za swoje owce. Każdy z nas został wykupiony najdroższą Krwią Twoją, a my znowu tak często poddajemy się w niewolę grzechowi, który bierze nas w posiadanie. Ale Ty nie przestajesz nas szukać. Nie przestajesz „tracić” dla nas czasu, byle tylko znaleźć tę zgubioną, wziąć na ramiona, przytulić do serca i umieścić w jej naturalnym środowisku, którym jest wspólnota Kościoła. Za to bardzo Ci dziękuję.

- Święty Ojciec Józef Sebastian: *Najwyższy Pasterz Jezus Chrystus wstąpił do nieba, by tam sprawować pośrednictwo, królestwo i sąd nad owcami; ale zostawił na miejscu swoim widzialnego arcybiskupa, to jest Piotra i jego następców, jak też podwładnych pasterzy, czyli biskupów i kapłanów. Wynalazł też cudowny i nigdy niewysłowiony sposób przebywania ze swoimi owieczkami w Najświętszym Sakramencie Ołtarza, tak iż spełnia się przepowiednia proroka: Oto nie zdrzemnie się ani nie zaśnie Ten, który czuwa nad Izraelem. Pan cię strzeże, Pan twoim cieniem (Ps 121, 4-5).*

OSOBA: - Ustanowiłeś Panie Piotra, by razem z Apostołami prowadził Twoją owczarnię. Ale nie przewidziałeś dla nich łatwego życia... Im bardziej byli wierni, tym cięższe prześladowania ich spotykały.

Historia się powtarza. Wstrętne, niewybredne ataki na duchowieństwo się mnożą..., okrutny hejt, jawna nienawiść, pogarda dosięga wszystkich;

- jednych, gdyż **mało wierni** Ewangelii,
- innych, gdyż uważani są za „**zbyt**” **wiernych** Ewangelii, co staje się solą w oku wszelkiej maści „wilków i złodziei”,
- tych, którzy nie akceptują lecz wyrażają sprzeciw dla lansowanych obecnie ideologii, obcych Twojej nauce Panie,
- wszystkich, którzy walczą przeciw tym „złodziejom i wilkom”, które chcą Ciebie Panie wyrwać z serc dzieci, młodzieży i dorosłych w imię własnych interesów.

Całe kohorty wypełnione nienawiścią wpadają do świątyń - jak niegdyś do Ogrodu Oliwnego – by Ciebie obecnego w Eucharystii, ale i w pasterzach i ludziach wierzących niszczyć, opluć, sprofanować, zohydzić, by przerazić i rozproszyć Twoich wyznawców...

Modłę się dzisiaj Panie za wszystkich naszych pasterzy; - za tych, którzy są święci, byś ich jeszcze bardziej uświęcał, za tych, którym na świętości nie zbywa, by popatrzyli na Ciebie leżącego w prochu ziemi Ogrodu Oliwnego i przejęli się świadomością, że to za nich i dla nich..., by się nawrócili. Daj nam Panie pasterzy według Serca Twego. Daj Panie pasterzy, którzy z całym oddaniem będą paść owce, prowadząc je na najlepsze pastwiska.

Daj pasterzy, którzy będą znali swoje owce i będą do ich dyspozycji, dając im czas i siebie samych. Daj nam Panie w pasterzach braci i przyjaciół.

Owczarnia potrzebuje pasterzy gotowych w sytuacjach ekstremalnych oddać życie za owce i uczynić to w całkowitej wolności. Daj nam Panie pasterzy, dla których zajmowanie się owczarnią nie będzie ciężkim, nużącym obowiązkiem, bez wkładania serca. Daj nam Panie pasterzy na których zawsze można liczyć.

Modłę się Panie za nas wierzących, byśmy byli wierni Twojej Ewangelii, niezależnie od okoliczności;

- gdy stracimy Jezusa, któż nas poprowadzi,
- czyj głos będzie się dla nas liczył, gdy przestaniemy słuchać Dobrego Pasterza,
- kto nas obroni, gdy odrzucimy Jego dłoń,
- co nas umocni, jeżeli zakwestionujemy Eucharystię,

- skąd będziemy czerpać życie, jeśli nie z Komunii Świętej,
- wokół czego będziemy się jednoczyć, jeżeli zniszczymy ołtarze,

Zły duch, już ostrzy sobie zęby, by pożreć to, co jeszcze dzięki wierze mu się opiera.

O łaskę heroicznej wiary i wierności dla wszystkich dzieci Kościoła proszę Cię Panie.

Z PSALMU 27 – z podziałem na chóry

Pan moim światłem i zbawieniem moim:
kogóż mam się lękać?

Pan obroną mojego życia:
przed kim mam się trwożyć?

Chociażby stanął naprzeciw mnie obóz,
moje serce bać się nie będzie;
choćby wybuchła przeciw mnie wojna,
nawet wtedy będę pełen ufności.

O jedno proszę Pana, tego poszukuję:
bym w domu Pańskim przebywał
po wszystkie dni mego życia,
abym zażywał łaskowości Pana,
stałe się radował Jego świątynią.

Albowiem On przechowa mnie w swym namiocie
w dniu nieszczęścia,
ukryje mnie w głębi swego przybytku,
wydźwignie mnie na skałę.

Złożę w Jego przybytku
ofiary radości,
zaśpiewam i zagram Panu.

Usłysz, Panie, głos mój - wołam:
zmiłuj się nade mną i wysłuchaj mnie!

O Tobie mówi moje serce: «Szukaj Jego oblicza!»
Szukam, o Panie, Twojego oblicza;
swego oblicza nie zakrywaj przede mną,
nie odpędzaj z gniewem swojego sługi!

Ty jesteś moją pomocą,

więc mnie nie odrzucaj i nie opuszczaj mnie,
Boże, moje Zbawienie!

Choćby mnie opuścili ojciec mój i matka,
to jednak Pan mnie przygarnie.

Panie, naucz mnie Twojej drogi,
prowadź mnie ścieżką prostą,
ze względu na mych wrogów!

Wierzę, iż będę oglądał dobra Pańskie
w ziemi żyjących

Ufaj Panu, bądź mężny,
niech się twe serce umocni, ufaj Panu!

Śpiew na zakończenie: - Święty Boże, Święty mocny....

s.Helena Łukasik

Korczyna, dn. 04.listopada 2020r.